

# Franciszek Leśniak

---

<<"Rządzicha oleszycka" – dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich>>, Agnieszka Słaby, Kraków 2014 : [recenzja]

---

Res Gestae. Czasopismo Historyczne 2, 168-172

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Słaby, „Rządzicha oleszycka” –  
dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego  
w czasach saskich, Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner, Kraków 2014, ss. 330

Krakowska oficyna wydawnicza LIBRON – Filip Lohner opublikowała książkę Agnieszki Słaby, wpisującą się w problematykę kobiet w okresie nowożytnym, w tematykę zyskującą od kilkunastu lat na znaczeniu w historiografii polskiej, zwłaszcza dotyczącej epoki saskiej. O roli kobiet w gospodarce, a tym bardziej o kobietach jako jej organizatorkach, pisano niewiele. Dopiero niedawno te kwestie w odniesieniu do miast podjął A. Karpiński<sup>1</sup>, natomiast gospodarcza rola niewiast pochodzenia szlacheckiego zyskała oświetlenie niejako mimochodem, w monografiach im poświęconych<sup>2</sup>. W rozważaniach nad patronatem i klientelizmem autorka sięgnęła po najlepsze wzory z literatury historycznej, poczynając od publikacji Antoniego Mączaka<sup>3</sup>. Wzbogaciła je twórczo w zakresie kształtowania się patronatu kobiecego jako zjawiska charakteryzującego szerokie kręgi dworów magnackich.

Autorka udowadnia, że ma świadomość bogactwa problematyki w historiografii europejskiej. W warstwie genetycznej zwraca uwagę na wychowanie na dworach królów Ludwika Marii i Marii Kazimierzy panien pokroju Elżbiety

---

<sup>1</sup> *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995.

<sup>2</sup> M. Bogucka, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2005; B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003; J. Bergerówna, *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach (Działalność gospodarcza i społeczna Anny z Sapiechów Jabłonowskiej)*, Lwów 1936.

<sup>3</sup> A. Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 2002; idem, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 1994; idem, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003.

Sieniawskiej, której życiorys tutaj zarysowuje. Szeroko omawia kwestie terminologiczne, literaturę przedmiotu oraz źródła rękopiśmienne i drukowane.

Zrozumienie zależności między kondycją gospodarczą mecenasa a prowadzoną przez niego działalnością polityczną, społeczną i kulturalną stało się drogą do odkrycia prostej prawdy, że w gruncie rzeczy większość zabiegów o polepszenie standardów życiowych wszystkich stanów społecznych sprowadzało się do zabiegów o pieniądze, a te powstawały w gospodarce. I tu należy się Agnieszce Słaby aprobata za opisywaną w tekście kolejność zdarzeń – po pierwsze gospodarka, a w niej „feudum”, czyli ziemia uprawna – od ilości ziemi i sposobu jej zagospodarowania zależało bowiem bogactwo właściciela. Książkę rozpoczyna więc rozdziałem przedstawiającym ekonomiczne podstawy patronatu małżonków Sieniawskich, a kasztelanowej w szczególności. Zdecydowanie należy zgodzić się z opinią: „Solidne podstawy materialne to jeden z kluczy efektywnej polityki patronackiej i budowy rozległych układów klientalnych. Spojrzenie na tworzenie się gospodarczych struktur majątku patrona jest niezwykle istotne dla zanalizowania tych zjawisk” (s. 25). Potwierdzenie tych słów znalazło jednak, moim zdaniem, nazbyt skromne rozwinięcie w rozdziale, zwłaszcza jeśli chodzi o folwarki dostarczające rodzinie najwięcej dochodów. Gospodarka Sieniawskich zmierzała do kompletności, w której dominowała gospodarka zbożowo-hodowlana, ale nie zaniedbywano też gospodarki leśnej i pierwocin przemysłu. Urzędnicy zarządzający posiadłościami ziemskimi korzystali w okresie saskim jeszcze obficie z porad najwybitniejszego pisarza rolniczego XVII w. Jakuba Kazimierza Haura, zapewne również w latyfundium Elżbiety Sieniawskiej, o czym dowiadujemy się na marginesie rozważań<sup>4</sup>. Skrótowno, acz bardzo kompetentnie autorka przedstawiła strukturę administracyjną dóbr, podkreślając nowoczesność (jeszcze przed przemianami kameralistyki saskiej) zarządzania nimi i trybu komunikowania się urzędników stopnia pośredniego (rewizorów, lustratorów) z właścicielką. Godna uwagi była wyjątkowa częstotliwość i systematyczność korespondencji ekonomicznej.

W majątkach Sieniawskiej miasta stanowiły mniejszość i to nie one nadały charakter latyfundium. Pomimo to można było poświęcić więcej uwagi gospodarce miejskiej, korzystano z niej bowiem obficie w postaci dochodów z propinacji, rzemiosła i handlu, z państwem dzieląc się jedynie podatkami i cłami. Sieniawskiej podlegały co prawda, poza większymi Jarosławiem i Stryjem, miasteczka Nowa Góra, Staszów, Międzyrzecz, Końskowola, ale i te musiały przynosić pewien dochód jako centra życia gospodarczego otoczone wsiami w ramach rynku lokalnego. Na ich prawidłowe funkcjonowanie w ob-

<sup>4</sup> J.K. Haur, *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiej ziemiańskiej*, Kraków 1693; Warszawa 2015.

rębie dóbr składała się przede wszystkim wytwórczość rzemieślnicza, handel i innego rodzaju usługi.

Czynnik konkurencji w wysokości czynszów oferowanych przez potencjalnych klientów decydował o wyborze dzierżawcy, ale nie wykluczyłbym także roli przychylności właściciela oddającego ziemię w dzierżawę szczególnie zasłużonym czy też znajdującym się w potrzebie znajomym i familiantom. W wypadku poddzierżaw motyw uznaniowości wzrastał ze względu na bliższe więzy interesów i zażyłości między urzędnikami administracji i poddzierżawcami.

Biegłość Agnieszki Słaby w syntetyzowaniu informacji badawczych o wyjątkowo szerokim spektrum rozkwita najpełniej w rozdziałach drugim i trzecim, zdecydowanie najbardziej wartościowych w książce. Zasadniczy dla rozważań problem genezy i naśladownictwa dworów, ich rodzajów, rozwiązała prawidłowo. Przy czym ciągle otwarta pozostaje kwestia kierunków i siły zapożyczania przez wielkich właścicieli wzorców dworskich, zarówno dworów kobiecych, jak i męskich. Przede wszystkim czerpania przez magnatów wzorców z dworów monarszych cywilizowanej Europy, ale też nawzajem od siebie. Autorka prowadzi nienaganny logicznie wykład przez charakterystyki zjawisk towarzyszących patronatowi kobiecemu i klientelizmowi, słusznie stawiając akcenty na najważniejsze postaci życia dworskiego ogólnopanstwowego (Bona Sforza, Ludwika Maria, Maria Kazimiera). To głównie na dworach damskich tworzyło się zjawisko patronatu kobiecego, znaczącą rolę odegrały też wzajemne układy, interesy, kontakty z dworem męskim. Istotna wydaje się i szczególnie godna podkreślenia tutaj nieformalna strona budowania stosunku patron–klient w otoczeniu kobiet. Autorka docenia rolę czynnika osobowości w budowaniu kręgu towarzyskiego, akcentując te cechy u głównej bohaterki monografii.

W rozdziale trzecim skonstruowany wcześniej model Autorka wypełniła osobami powiązаныmi z Sieniawską różnymi interesami i więzami polityczno-towarzyskimi, naczelne miejsce przyznając rodzinie i przyjaciołom. Zwraca uwagę różnorodność powiązań i stopień zażyłości osób z kręgów klientalnych, tworzenia się liderów tych kontaktów, nazywanych m.in. pocztmistrzami, agentami, rezydentami itd. Pisze o spełnianiu funkcji protektorskich i edukacyjnych dworów. W kontekście opieki właścicieli majątków nad poddanymi rozpatruje problem zbiegostwa. Ważne miejsce w dywagacjach Agnieszki Słaby zajmują wynajmowani do wypełniania określonych czynności urzędowych oficjaliści wynagradzani za wypełnianie różnych zleceń urzędowych, głównie o charakterze prawnym.

W dalszej części pracy przedstawiła zagadnienie mecenatu w prawdziwym tego słowa znaczeniu, odwołującym się do roli sprawczej i opiekuńczej nad działaniami protektorów w sferze szeroko pojętej kultury. W interesująco i kompetentnie omówionej problematyce poświęconej patronatowi zbiorowe-

mu i indywidualnemu w sferze duchowej, zabrakło mi nieco danych z wizytacji biskupich rejestrujących pewnie patronat Sieniawskiej nad konkretnymi kościołami parafialnymi, dający prawo do prezenty na określone beneficjum.

W ostatnim rozdziale Autorka prowadzi nas do najbliższego otoczenia Sieniawskiej, do dworu spełniającego jej wolę na co dzień. Słusznie porządkuje problematykę ludzi dworu poprzez ujednoczenie nomenklatury, czyli określenie wszystkich mianem sług, mimo że mieścili się w hierarchii na różnych, czasami dość odległych poziomach. W opisie służb medycznych przeważają sukcesy lekarzy, zabrakło natomiast opisu ich bezradności wobec niektórych chorób (choćby morowego powietrza), będących wielokrotnie powodem obaw chlebobawczyń. Wstęp do tego rozdziału oraz część dotycząca stosunku patronów do starszych stażem i wiekiem sług należy do najlepszych fragmentów pracy. Książkę uzupełnia niezwykle instruktywne z punktu widzenia analizy mobilności społecznej zestawienie miejsc pobytów i podróży (itinerarium) Elżbiety Sieniawskiej w dorosłym życiu.

Książka dotyczy problematyki rozpoznawalnej szerzej w historiografii polskiej dopiero od lat kilkudziesięciu, nadal jednak zawierającej jeszcze sporo zupełnie nowych czy niewiele znanych zjawisk. Należy je więc nieustannie nasycać treściami odtworzonymi z bazy źródłowej. Autorka podjęła i w znacznej mierze spełniła zadanie wkomponowania w krajobraz stosunków patronacko-klientalnych postaci Sieniawskiej, i w tym znaczeniu praca jest nowatorska. Jest przy tym prawidłowo skonstruowana. Wątki układają się w potoczną i wartką narrację, a tekst jest logicznie uporządkowany. Należy zwrócić uwagę na stosowaną z powodzeniem metodę porównań zjawisk występujących w dobach kasztelanowej z procesami zachodzącymi w innych latyfundiach magnackich. Heurystyka jest mocną stroną dociekań autorki.

Imponuje zakres kwerendy archiwalnej, przede wszystkim ilość i jakość przebadanej korespondencji kasztelanowej, także papierów majątkowych, gospodarczych, podworskich. Agnieszka Słaby stara się obiektywizować wymowę listów i ujawnianych w nich prywatności, a nawet intymności. Najbardziej obfita w zachowaną korespondencję kręgu Sieniawskiej i inne materiały okazała się Biblioteka Czartoryskich, niemniej sporo przyniosła kwerenda materiałów epistolograficznych i innych w Archiwum Narodowym w Krakowie, Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu i Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

Autorka sprawnie posługuje się przypisami i innymi elementami aparatu naukowego. Niemniej brak indeksu geograficznego znacznie utrudnia pole obserwacji terytorium, nad którym musiała poprzez urzędników odpowiedniego stopnia zapanować Sieniawska, oraz powiązanie osób z otoczenia kasztelanowej z miejscem ich przebywania. Identyfikację i frekwencję osób na kartach książki ogromnie z kolei ułatwia indeks osób w niej występujących

(choć pominięto nazwisko m.in. Anzelma Gostomskiego, Olbrychta Strumieńskiego, Cezarego Kukli).

Praca zasługuje na uznanie za jej redakcję i styl narracji. W większości rozdziałów wywody imponują dojrzałością i dużą erudycją, chociaż miejscami (rzadko co prawda) zdarzają się wypowiedzi niejasne, nacechowane zbyt przywiązaniem do materiału źródłowego. Szczególna dbałość o bogatą metaforykę przynosi czasami skutki zgoła odwrotne od intencji, zaciemniając precyzję terminologii. Pod względem ogólnym trzeba jednak przyznać, że język opracowania Agnieszki Słaby jest bogaty, a miejscami nawet wyrafinowany.

*Franciszek Leśniak*